

# NOWINY RZESZOWSKIE

Przebieg choroby wstępnie  
rozpoznany, leczcie się

Wyd. A. Nr 77 (2116) — Rzeszów, piątek 30 marca 1956 r. Cena 20 gr

Rysunki dzieci z pracowni malarskiej Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu były wystawiane na Międzynarodowych Wystawach Sztuki Dziecka w Paryżu (1954 r.) Indiach (1955 r.) i Japonii (1955 r.).

Prace wystawione w Paryżu w ilości 25 otrzymały I nagrodę i zostały zakupione przez Francuską Akademię Sztuk Pięknych.

Młodzi plastycy poznańskiego MDK przygotowują się obecnie do wzięcia udziału w tegorocznej Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dziecka.



Na zdjęciu: 10-letnia Malgorzata Barańczak w pracowni malarskiej.

CAF — fot. Kondracki

## SPÓŁDZIELCY w Dzierdżiówce i w Skowierzynie rozpoczęli wiosenne prace polowe

Panująca od kilku dni na terenie całego województwa prawdziwie wiosenna pogoda, umożliwiła chłopom z powiatów tarnobrzeskiego i mieleckiego rozpoczęcie wstępnych prac pielęgnacyjnych w polu. Jako pierwsza w województwie prace wiosenne rozpoczęła spółdzielnia Dzierdżiówka w powiecie tarnobrzekim. W dniu 27 bm. spółdzielcy pracowali przy włókowaniu pól. Jak donosi nasz korespondent J. Kurowski, włókowanie pól dnia następnego przeprowadzali również spółdzielcy ze Skowierzyna w tym samym powiecie.

Pogodne dni pozwoliły również członkom zespołu łąkarsko-pastwiskowego we wsi Hykl-Debiaki (pow. Mielec) rozpocząć wstępne prace pielęgnacyjne na wyżej położo-

nych łąkach i pastwiskach. 10 członków zespołu pracowało przy rozrzucaaniu kretowisk na kilkunastu hektarach.

W całym województwie nadal trwa aktywna przygotowania do siewów. Poważny niepokój budzi jednak dotychczasowe tempo rozprzeczania nawozów sztucznych w większości powiatów. GS rozprzedały dotychczas spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym dopiero 55 proc. nawozów azotowych, 54 proc. fosforowych, 46 proc. potasowych i tylko 34 proc. wapna nawozowego. Najgorzej rozprzeczane są nawozy w powiatach przemyskim, radymnińskim i dębickim.

Czyżby spółdzielcy i chłopcy indywidualni nadal uważali, że do wiosny jeszcze daleko?

### Premier Szwecji T. Erlander przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie rządu radzieckiego 29 marca przybył do Moskwy premier szwedzki Tage Erlander wraz z towarzyszącymi mu osobami. Jednocześnie przybyła do Moskwy grupa dziennikarzy szwedzkich.

Na lotnisku we Wnukowie T. Erlander wygłosił przed mł. krefonem przemówienie powitalne.

### Przed Krajową Radą Budownictwa

## Każdy dzień przynosi nowe cenne pomysły

(e) Przygotowując się do Krajowej Rady Budownictwa załoga Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłu Drobego, zgłosiła już wiele wniosków racjonalizatorskich: M. in. Stefan Pasierski zgłosił wniosek, by równocześnie ze wzniesieniem ścian zostawić otwory na tablice rozdzielcze przy instalacjach elektrycznych, przez co uniknie się kucia w murze otworów dla tych tablic. Kierownik budowy ob. Szczepański zgłosił wniosek zastosowania ściągów do słupów oraz ścisków do podciągów żelbetonowych. Naczelny inżynier ob. Zakowski zaproponował wprowadzenie szalowań wsuwanych do wykopów ziemnych.

Wiele cennych wniosków i zobowiązań zgłosili również pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Wielkiego w Rzeszowie. — I tak: Jan Siuta — mechanik, zaproponował przy remocjach silników do czyszczenia części

samochodowych, zamiast ropy (której zużywa się bardzo dużo) używać rozpuszczonej sody.

Kierownik grupy robót w Strzyżowie wysunął projekt, aby zorganizować brygady budownictwa żużlowego i przeszkolić je oraz przygotować dokumentację techniczną na szalunki dla budownictwa żużlowego.

Warto dodać, że 18 techni-

ków i kierowników budów po stanowiło współzawodniczyć o tytuł „Najlepszego w zawodzie”.

W świetlicy w gromadzie Gruczno woj. bydgoskie pracuje 12-osobowy zespół kukielkowy. Przedstawienia cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców okolicznych gromad i spółdzielni produkcyjnych.



Na zdjęciu: Krystyna Gluzińska i Elżbieta Tomaszewska z kukielkami.

### CIĘKAWOŚĆ

**TYSIACLETNI CIS Poddany odmładzającej kuracji**  
Czoiędny, blisko 1.000-letni cis, rosnący pod wsią Dzierżkowice w pow. Wieluń, poddany został ostatnio poważnej „operacji”. Drzewo to, którego obwód wynosi 2,20 m zaczęło próchnieć na skutek rozkładu tkanki drzewnej.

Pamiętasz lesu pośpieszono z pomocą. Zastosowano szereg zabiegów leczniczo-konserwacyjnych.

Jak twierdzą naukowcy, „zoperowany” cis żyć będzie jeszcze długo — do dwóch lub

### Siew nawozów — samolotem

(i) W pierwszych dniach kwietnia w niektórych spółdzielniach produkcyjnych i PGR pow. przemyskiego siew nawozów sztucznych odbywał się będzie przy pomocy samolotów. Według założeń w ten sposób obsiana zostanie około 2.000 ha. W pierwszej kolejności wysiane zostaną przy pomocy samolotu nawozy na pastwiskach gromadzkich w Bolestraszcach, Poździczu, Wyszatcach i Buszkowicach.



Na zdjęciu: Złobek dzielnicowy przy ulicy Grunwaldzkiej w Rzeszowie

## Załoga huty im. B. Bieruta podjęła zobowiązania 1-majowe

CZĘSTOCHOWA (PAP). Wyprodukujemy ponadplanowo w II kwartale br. na czesć święta 1 Maja 4.950 ton su-

rowki, 3.700 ton stali, 2.900 ton wyrobów walcowanych i 120 odlewów — postanowiła na masowce załoga huty im. Bolesława Bieruta.

Załoga wielkich pieców zaoszczędzi 792 tony koksu, załoga nowej stalowni 179 ton pomocniczych materiałów wsadowych, a załoga starej kotłowni 395 ton węgla. Ponadto stalownicy zobowiązali się obniżyć koszt produkcji tony stali o 2 zł.

### Przybycie A. I. Mikojana i Sz. Raszdowa do Kalkuty

DELHI (PAP). Dnia 29 bm. przybyli do Kalkuty pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Uzbekkiej SRR — Sz. Raszdow, towarzyszące im osoby oraz ambasador ZSRR w Indiach M. A. Mienszikow.

### Ruch strajkowy we Francji

PARYŻ (PAP). Na wezwanie CGT 4.000 robotników budowlanych w Havrze przerwało pracę. Robotnicy zorganizo wali więc, w czasie którego domagali się wypełnienia ich żądań. Na wiecu obecni byli deputowani komunistyczny oraz mer Havru.

W Rouen po 15-dniowym strajku, 400 robotników zatrudnionych przy budowie tunelu prowadzącego pod Sekwaną otrzymało podwyżkę 14 — 21 franków za godzinę. 24 godzinny strajk górników kopalni uranum w Haute Vienne, Saone et Loire, Loire i Vendee zakończył się częściowym zwycięstwem strajkujących.

### Z KRAJU w kilku wierszach

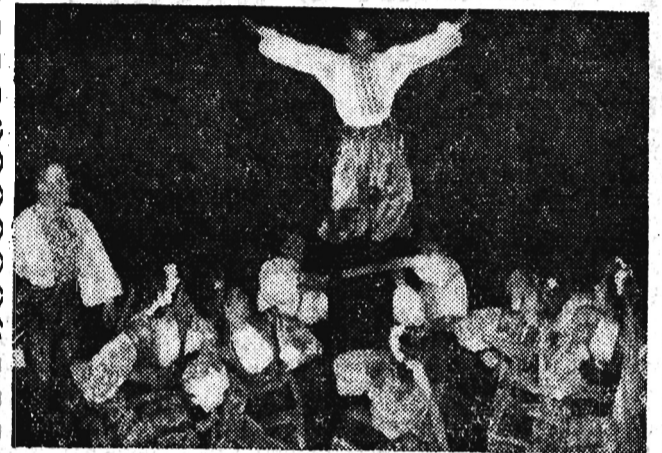
7. godnie z uchwałami V Krajowego Zjazdu TPP-R o wymianie legitymacji członkowskich na rok 1956 — w licznych zakładach pracy, gromadach, uczelniach odbywa się wręczenie nowych legitymacji członkom towarzystwa.

Na zaproszenie Związku Nauczycieli Angielskich, w godzinach porannych 29 bm. udała się do Wielkiej Brytanii delegacja Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

Hasła produkcyjne zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze opuściły ostatnie wagony towarowe typu 83-W przeznaczone na eksport do ZSRR.

1 kwietnia br. młodzież wiejska otrzymała nowy tygodnik „Nowa Wieś” — pismo wydawane przez ZG ZMP. Jest ono bogato ilustrowane, wielobarwne i porusza wiele spraw interesujących młodzież. (PAP)

W pierwszej połowie kwietnia 1956 r. odbędzie się w Warszawie inauguracyjny występ Zespołu Pieśni i Tańca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Na repertuar składają się pieśni ludowe, żołnierskie, rewolucyjne, arie z oper i operetek, tańce ludowe i wesole scenki rodzajowe z życia żołnierzy.



Na zdjęciu: Taniec ukraiński. CAF — fot. Grzęda

### 113 TYS. KM MOŻE PRZEJECHAĆ „STAR-51”

NA BENZYNIE WYPRODUKOWANEJ Z ROPY, KTÓRA WYDOBĘDĄ PONAD PLAN I KWARTAŁU NAFTOWCY KN POTOK

## Kopalnictwo Naftowe Potok wykonało zadania I kwartału

(i) Jak już podawaliśmy Kopalnictwo Naftowe Potok przedterminowo wykonało za dnia I kwartału w produkcji gazoliny i wydobył gazu. W dniu wczorajszym (tj. 29 bm.) z dyrekcji tego kopalnictwa otrzymaliśmy wiadomość, że zrealizowało ono także plan I kwartału w eksploatacji ropy. Ponad założenia planowe naftowcy KN Potok wydobędą 136 ton ropy. Po podda-

niu jej przeróbce w rafinerii nafty oprócz olejów, asfaltu i innych produktów ubocznych otrzymać z niej można będzie 34 tys. kg benzyny. Zużywając tę ilość paliwa autobus osobowy „Star” 51 może przejechać około 113 tys. km tzn. 113-krotnie przebyć trasę między Ustrzykami a Gdynią. (m)



W NUMERZE

JADWIGA KOSMAŁA — W XX rocznicę podpisania Deklaracji Praw Młodego Pokolenia  
MAREK JAWORSKI — Urodziny

### Wilki boją się czerwonych chorągiewek

(i) Fladrowanie to najbardziej rozpowszechniony środek w czasie polowań na wilki, i co ważniejsze dający zwykle bardzo dobre rezultaty. Ograzdane długim szeregiem czerwonych chorągiewek — fladrow, wilki nie odważają się za żadną cenę przekroczyć tej w rzeczywistości niegroźnej przeszkody. Później już o rezultatach polowania decyduje celność i „oko” myśliwych strzelających do wilków, które wybijała przez specjalnie zestawioną w ofladrowaniu przetrwę.

Ostatnio Woiewódzka Rada Łowiecka otrzymała fladry nadające się do ogrodzenia aż 4,5 km laeu. Postępują one w polowaniach myśliwym powiatu sanockiego, gdyż właśnie tam plaga wilków tego roku daje się najbardziej w znaki.

### Szpak i skowronki w Bieszczadach

(i) W południowo-wschodnich Bieszczadach a szczególnie w pow. usztykockim i leskim, panuje jeszcze zima. W lasach i na stokach górskich leży duża warstwa śniegu, a rzeki pokrywa lód. Również San dotąd nie jest wolny z warstwy lodowej. Ale pierwszy skrzydłoci zwiastuni wiosny już pojawił się w tych stronach. Przyjeżdżają skowronki i szpaki. Te ostatnie nie zadowolili się w sadach i ogrodach.

Także w wielu miejscowościach pow. przemyskiego pojawiły się już skowronki. Widziano również w powiecie klucze dzikich gęsi,

W dalszym ciągu odpowiadają na apel rzucony przez POM Województwa i Dębica załogi innych POM na terenie naszego województwa. Ostatnio zobowiązania podjęły brygady traktorzystów z POM Dachnow i Przysieki. Zobowiązania dotyczą przedterminowego wykonania rocznych planów, obniżenia kosztów prac polowych i oszczędności paliwa.

GOM ROZPROWADZAJĄ SPRZĘT ROLNICZY  
Obecnie GOM rozprzewadzają do poszczególnych gromad sprzęt rolniczy; siewniki nawozowe i zbożowe. W powiecie gołkockim i rzeszowskim akcja rozprowa-

### Przed siewami

GOM ZORGANIZOWAŁY 774 GRUPY WZAJEMNEJ POMOCY  
W bieżącym roku GOM zorganizowały 774 grupy wzajemnej pomocy i zawarły z nimi u-

wolnione z zasap śnieżnych np. w kolbuszowskim. W powiecie tym sprzęt rolniczy nie jest jeszcze rozprowadzony

dzania sprzętu jest już zakończona. Nieco gorzej jest w powiatach w których dopiero niedawno drogi zostały właściwą obsługą i konserwacją sprzętu, kierownicy GOM wspólnie ze służbą agronomiczną PZR przeprowadzają szkolenie połączone z praktycznymi pokazami obsługi siewników nawozowych, zbożowych i aparatów ochrony roślin.

ABY NIE BYŁO ZBĘDNYCH POSTOJÓW MASZYN  
Dla zabezpieczenia sprawnego usuwania e-

wentualnych awarii powstających w czasie akcji wiosenne-siewnej w GOM zorganizowano 139 ekip remontowych oraz zawarto 10 umów z prywatnymi kowaliami na wykonywanie remontów w tych miejscowościach gdzie GOM we własnym zakresie nie będzie mógł przystąpić do naprawy maszyn.

MŁODZIEŻ Z BUDOMIERZA BĘDZIE UPRAWIAĆ KUKURYDZĘ  
Młodzież zetempowiska z Budomierza (pow. Lubaczów) zobowiązała się przystąpić do zespołowej uprawy kukurydzy na obszarze 50 arów. ZMP-owcy wzywają młodzież powiatu lubaczowskiego do współzawodnictwa.



Pełna realizacja wniosków podjętych na naradzie — może stać się rzeczywistą drogą wyjścia z impasu w którym znalazła się nasza twórczość architektoniczna

# OGÓLNOPOLSKA NARADA ARCHITEKTÓW zakończyła trzydniowe obrady

WARSZAWA (PAP). 28 bm., w trzecim dniu Ogólnopolskiej Rady Architektów, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Złożone zostały sprawozdania z posiedzeń sekcji specjalistycznych, które odbyły się w dniu poprzednim. W ostatnim dniu obrad uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów dr S. Jędrzejowski. I trzeciego dnia wystąpienia były również pełne pasji i żarliwości jak na początku narady. Przewodniczący obrad prof. J. Hryniewiecki wyraził opinię, że dotychczas w dyskusji nie biorą udziału ci wszyscy, pod adresem których były skierowane zarzuty, ci którzy byli odpowiedzialni za politykę architektoniczną w ubiegłym okresie. I oto zabierali głos: naczelny architekt Warszawy inż. J. Sigalin i minister budownictwa miast i osiedli inż. R. Piotrowski. Podczas narady znalazły również oddźwięk

błędy w planowaniu urbanistycznym i architektonicznym. Mówiąc o tym, inż. Lendzion podkreślił: „Na II Zjeździe Partii mówiło się o niewłaściwym postępowaniu pracowników FKPG. Czy zmienili swój stosunek do naszej pracy, do naszej działalności? Ten problem trzeba generalnie zmienić, ponieważ szkocznictwo gospodarcze, świadome, czy nieświadome — jest szkocznictwem gospodarczym. A przecież właśnie nie kto inny, jak tylko FKPG nie liczy się nigdy z głosami architektów w sprawach dotyczących urbanistyki i architektury”. Przynosiło to — zdaniem mówcy — poważne szkody. Na zakończenie narady zebrani przyjęli szereg zasadniczych wniosków, których pełna realizacja, jak powiedział przewodniczący obrad prof. Hryniewiecki — może stać się rzeczywistą drogą wyjścia z impasu, w którym znalazła się nasza twórczość architektoniczna.

## Wnioski z narady

Na zakończenie Ogólnopolskiej Rady Architektów podjęte zostały przez jej uczestników wnioski, precyzujące wyniki trzydniowych obrad. Mają one stać się podstawą do sformułowania zadań stojących przed polską architekturą w nadchodzącym okresie oraz do określenia środków dla najlepszej realizacji planu 5-letniego. Ogólnopolska Narada Architektów stwierdza we wnioskach, że kierunek urbanistyczny i architektury w latach 1949—1955 był błędny. Przyczyną tego było m. in. odgórnne kierowanie architekturą, bezkrytyczne naśladowanie złych wzorów i przykładów oraz częstokroć błędne teoretyczne założenia.

„Trzeba, aby nowa architektura polska, operując w sposób wynalazczy i twórczy najnowszymi osiągnięciami technicznymi, była przede wszystkim humanistyczną i racjonalną — czytamy we wnioskach. Wyrażamy głębokie przekonanie, że na tej drodze polskie środowisko architektoniczne osiągnie właściwe rezultaty w swej pracy. Niewątpliwie ułatwi to panująca dziś w Polsce atmosfera twórcza i kulturalna — tak różna od złej atmosfery twórczości minionego 6-letnia”. Wiele miejsca poświęcają wnioski sprawom przygotowania inwestycji, projektowania, realizacji i eksploatacji obiektów, sprawom szkolenia i doskonalenia kadr architektów. We wnioskach zwraca się przede wszystkim uwagę na uproszczenie roli planowania przestrzennego w stosunku do planowania gospodarczego — zarówno w skali całego kraju jak i regionu lub poszczególnych miast czy wsi. Prace w tych dwóch dziedzinach planowania muszą być prowadzone równolegle; powinny one na tyle wyprzedzać poszczególne roboty inwestycyjne, aby zapewnić właściwy czas na wnikliwe przygotowanie dobrych projektów w zakresie urbanistycznym i architektoniczno-budowlanym.

## Uczestnicy III Konferencji SED kontynuują dyskusję nad referatem O. Grotewohla

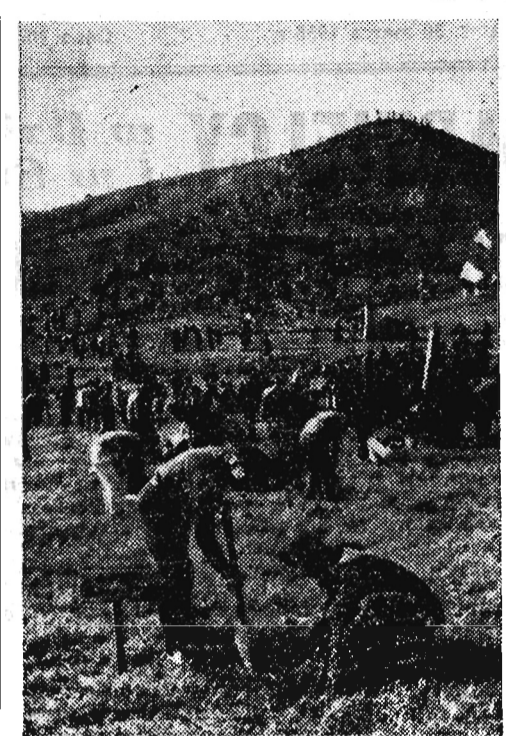
BERLIN (PAP). W czwartek 29 bm. uczestnicy III konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) kontynuowali dyskusję nad referatem premiera Otto Grotewohla. Głos kolejno zabierali: członek Biura Politycznego KC SED, minister obrony NRD Willi Stoph, członek KC KPD Walter Fisch, sekretarz KC SED Paul Wandel i sekretarz Centralnej Rady FDJ Karl Namokel.

## 16 oficerów angielskich zwolnionych z Legionu Arabskiego

LONDYN (PAP). W Ammanie, opublikowany został dekret króla Husseina dotyczący zwolnienia 16 oficerów angielskich z Legionu Arabskiego. Ogółem po usunięciu angielskiego gen. Glubba ze stanowiska dowódcy Legionu Arabskiego zwolniono z tego Legionu 16 oficerów brytyjskich. W Legionie Arabskim pozostało jeszcze 52 oficerów brytyjskich.

## Młodzież Chin Ludowych zalesia ugory

Projekt planu rozwoju rolnictwa w Chinach przewiduje, że wszystkie ugory górskie i nizinne oraz tereny przydrożne zostaną zalesione w ciągu najbliższych 12 lat. Zalesieniem zostanie objęte ponad 100.000.000 ha. W latach 1949—55 zalesiono 5.700.000 ha.



Na zdjęciu: Ponad 9.000 młodzieży zasadziło ostatnio 350.000 drzewek na wzgórzach Fanszan w okręgu Kiangnin (prowincja Kiangsu). Fot — CAF

## Polscy juniorzy pokonali Austrię 3:2

BUDAPEST (PAP). Drużyna polskich juniorów sprawiła miłą niespodziankę, zwyciężając w pierwszym spotkaniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego FIFA Austrię 3:2 (2:1). Polacy od pierwszej chwili narzucili bardzo ostre tempo. Przewodzenie zdobył już w 1 min. Szlagowski, strzelając ostro z 7 metrów obok zakończoną bramką rze. W 8 min. Nowak silnym strzałem z 14 metrów podwyższył wynik na 2:0. Następuje teraz okres obustronnych ataków, po którym do głosu dochożą znowu piłkarze polscy, a mimo to pada nieoczekiwanie bramka dla Austrii. Po przerwie tempo meczu słabnie. W 60 min. błąd obrony austriackiej wykorzystuje przyłomnie Gadecki i Polska prowadzi 3:1. W 69 min. za faul na Lahnerze sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie egzekwuje Schafranek, ustalając wynik meczu na 3:2. W pozostałych spotkaniach NRD zremisowała z Turcją 1:1 (1:0), Rumunia z Jugosławią 1:1 (0:0), a CSR wygrała z Grecją 2:0 (1:0). W piątek Polacy obustronnych ataków, a w sobotę o godz. 15.30 grać będą w miejscowości Saigortiar z Rumunią.

## Liga Arabska popiera wysiłki narodu algerskiego w jego walce o niezawisłość

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kairu, że Rada Ligi Arabskiej, której sesja odbyła się w stolicy Egiptu, uchwaliła jednogłośnie rezolucję głoszącą m. in. iż „Liga Arabska popiera w całej rozciągłości wysiłki narodu algerskiego w jego walce o niezawisłość. Wszystkie kraje należące do Ligi Arabskiej gotowe są przyjąć z pomocą bezbronnemu i słabemu narodowi algerskiemu”. W rezolucji Rada potępa wrócenie się Organizacji NATO do „agresywnej” niszczycielskiej wojny prowadzonej przez Francję w Afryce Północnej. Rada podkreśla, iż Francuzi rzucili potężne siły zbrojne przeciwko wolnemu narodowi, gwałcąc tym samym kartę NZ”. Rada Ligi Arabskiej wyraża niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawy wolnych narodów Afryki Północnej i stwierdza, że imperializm stał się zupełnym przyzwykłym.

## Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych wielkim krokiem naprzód w badaniach atomowych

W związku z utworzeniem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych prof. Andrzej Soltan, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, przedstawił na moskiewskiej konferencji poświęconej utworzeniu Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych oraz prof. Marian Danysz, wicedyrektor tego instytutu, udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Robotniczej, Aleksandrowi Rowińskiemu.

— Jakiego znaczenia ma utworzenie Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w ogóle, a dla Polski — szczególnie?

— Jest to przede wszystkim przejaw naukowej współpracy międzynarodowej w tej, tak pasjonującej dziedzinie działalności ludzkiej, jaką jest badanie praw przyrody. Jest to wielki krok naprzód w dziedzinie rozwoju badań w zakresie fizyki jądra atomowego, gdyż umożliwia uczyćm mniej szych krajów prace, których sami nie byłiby w stanie prowadzić. Korzystać będziemy nie tylko z wiedzy fizyków radzieckich ale i z ich urządzeń. Sami zaś postaramy się wnieść — w miarę naszych możliwości — nowe elementy do prac badawczych.

Właśnie w tej dziedzinie badań szeroka współpraca międzynarodowa jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Współpraca na terenie nowo utworzonego instytutu ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż przyczyni się niewątpliwie do ożywienia prac badawczych w państwach, będących członkami Zjednoczonego Instytutu, a więc i u nas. Liczymy na ścisły kontakt naukowy Instytutu Badań Jądrowych PAN ze Zjednoczonym Instytutem.

— Czy utworzenie Zjednoczonego Instytutu wpłynie w jakiś sposób na realizację porozumienia polsko-radzieckiego w sprawie budowy w Polsce ośrodka badań jądrowych?

— Utworzenie Zjednoczonego Instytutu, nie tylko nie przekreśla planów naszych pracowni badań jądrowych, lecz je uzupełnia, a nawet otwiera jeszcze szersze perspektywy, dzięki oczekiwanej współpracy z uczniami tyłu krajów. Plany dotychczasowe nie tylko nie ulegną redukcji, ale można nawet przewidywać ich rozszerzenie.

— Jakiego wrażenia wynieśli panowie z ostatniego pobytu w Związku Radzieckim?

— Podczas naszego pobytu nie tylko mieliśmy znów możność stwierdzić niezwykle wysoki poziom eksperymentalnej i teoretycznej fizyki radzieckiej, lecz także raz jeszcze przekonaliśmy się o bardzo przyjaznych uczuciach uczonych radzieckich do nas. Będziemy zawsze pamiętać ich gościnność i doskonałą organizację konferencji.

— Na czym polegają najnowsze osiągnięcia fizyków radzieckich? Czym są np. fazotrony?

— Akceleratory zwane fazotronami zostały wynalazone przez członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR, prof.

fesora Wekslera i stanowią w tej chwili jedyną aparaturę dostarczającą cząstek o bardzo wielkich energiach. Oba urządzenia — synchrocyklotron oraz synchrofazotron — stanowią podstawowe wyposażenie Zjednoczonego Instytutu. Obecnie nie znana jest inna metoda otrzymywania cząstek o tak wielkich energiach.

Na zakończenie proszę prof. Soltana o wypowiedzenie się na temat wyróżnienia prof. Mariana Danysza przez powierzenie mu tak zaszczytnego dla nauki polskiej stanowiska wicedyrektora Zjednoczonego Instytutu do badań jądrowych.

— Kandydatura prof. Danysza, wysunięta przez nas w czasie konferencji, została przyjęta jednogłośnie z dużym uznaniem. Jest to zrozu miałe, jeśli zważyż poważne osiągnięcia naukowe prof. Danysza w ostatnim jedenas toleciu. W szczególności — osiągnięcia, których wynikiem było odkrycie tzw. hyperonu związanego w jądrze atomowym i dalsze prace nad hyperonami i hyperfragmentami.

— A jak pan profesor będzie łączył pracę w Instytucie Badań Jądrowych PAN z pracą w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Moskwie? — pytam prof. Danysza.

— Bez wątplenia będę musiał łączyć te obowiązki i dzielić czas pomiędzy obie placówki.

## Ujęcie bandy rabunkowej

STALINOGRÓD (PAP). Funkcjonariusze Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej w Sosnowcu ujęli działającą na terenie woj. stalinogrodzkiego bandę rabunkową, która wyspecjalizowała się w napadach z bronią w ręku na plebanię, szczególnie na oddalone od większych skupisk mieszkalnych. Bandytci terroryzowali księży z bronią, po czym rabowali pieniądze, garderobę i inne wartościowe rzeczy. Jeden z napadów miał miejsce w godzinach wieczornych 5 stycznia br. Trzech uzbrojonych w pistolety bandytów wtargnęło do mieszkanka księdza Mieczysława Skuturozńskiego w Klimontówce pow. Będziń. Po terroryzowaniu domowników zrabowali oni 6 tysięcy gotówki, zegarek i garderobę. Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Stalinoogrodzie otrzymała meldunki o podobnych napadach z województw krakowskiego i kieleckiego. W wyniku energicznego śled-



Na zdjęciu: Młode adepty węgierskiej sztuki ludowej z Nógrad uczą się haftu od „starych” mistrzów. Fot — CAF

PRAGA. Na zaproszenie organizacji młodzieży jugosłowiańskiej — Omladiny, w kwietniu udaje się do Jugosławii delegacja Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Młodzieży.

MOSKWA. 29 bm. wyjechała do Pakistanu na IV konferencję pakistańskiego towarzysza medycznego delegacja lekarzy radzieckich.

PARYŻ. Dzienniki katarskie donoszą, iż rząd egipski zaproponował rządowi syryjskiemu zawarcie porozumienia o współpracy w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.

LONDYN. Korespondent agencji Reutersa donosi z Damaszku, że 3 tysięcy robotników brytyjskiego koncernu naftowego „Iraq Petroleum” zorganizowało strajk. Strajkujący

domagają się przyjęcia do pracy 500 robotników bezprawnie zredukowanych oraz podwyżki płac.

NOWY JORK. Jak donosi agencja Associated Press z Lepas, rząd boliwijski

## Ze świata

ogłosił powszechną amnestię dla więźniów i emigrantów politycznych.

SZTOKHOLM. W dniu 20 bm. w pobliżu miejscowości Bollnaes wykołcił się ekspres („północna strzała”), zderając kursującemu Sztokholmem a Laponia. Ilość ofiar nie jest dokładnie ustalona.

NOWY JORK. W dniach od 3 do 7 kwietnia

br. odbędzie się w Rochester (stan Nowy Jork) 6 konferencja międzynarodowa poświęcona sprawom fizyki atomowej. W obradach będzie uczestniczyło 200 uczonych fizyków atomowych z całego świata.

DELHI.

W Lahore (północny Pakistan) rozpoczęła się konferencja z udziałem przedstawicieli straży granicznej Pakistanu i Indii. Celem konferencji jest opracowanie środków zapobiegania incydentom granicznym.

OSLO. Władze norweskie ułaskawiły i wypuściły na wolność trzech ministrów rządu Quislinga — zdrajców narodu norweskiego — R. J. Fuglesanga, J. A. Lippstada i A. H. Stanga. Wiadomość ta wywołała burzę protestów ze strony opinii publicznej.

(PAP)

## Macrogines DNIA

### „AKCJA PLANOWA” TRWA

27 bm. policja amerykańska zajęła lokal Komunistycznej Partii USA oraz redakcji dziennika „Daily Worker” w Nowym Jorku. W tym samym czasie policja w Chicago, Detroit, San Francisco i Filadelfii zajęła biura, w których było przygotowane niedzielne wydanie „Daily Worker”, wychodzące w znacznie wyższym nakładzie niż w dniach powszednich. Poczynania te — określone przez zachodnie agencje jako „akcja planowa” — podjęte zostały pod pozorem egzekwowania przez Ministerstwo Finansów zaległości z tytułu podatku dochodowego.

Czyż można dać wiarę tej otchłonnej argumentacji? Czyż można przyjąć, że tak drastyczne naruszenie zasad wolności słowa i prasy ma u podłożu tylko egzekwowanie finansowych zaległości? Trudno uwierzyć. Wy mowa tej akcji ma swój sens polityczny — jest próbą uciszenia politycznych oponentów przy pomocy policji. Za słusznością takiego wniosku przemawia fakt aresztowania w tym samym czasie działacza partii komunistycznej, E. Bluma, na podstawie ustawy Smitha.

Absurdem byłoby przypuszczać, że rząd amerykański wierzy i obawia się „celu”, jaki ustawa Smitha przypisuje działalności komunistycznej. Największą osetotliwość stosowania bliźniaczych ustaw Smitha i McCarrana przypada na okres Maccarthyzmu, okres hysterii i przygotowań wojennych, który niewątpliwie przejdzie do dziejów USA jako próba faszyzacji życia w Stanach Zjednoczonych. Maccarthyzm zalał się. Od kilkunastu miesięcy obserwujemy wyraźne odprężenie atmosfery politycznej w USA. Wyraża się to chociażby w coraz szerszej i ostrzejszej krytyce dultesowskiej polityki balansowania „na krańcach wojny”. Jednakże stosunek amerykańskich czynników oficjalnych do KP USA dowodzi, że do pełnej liberalizacji w Stanach Zjednoczonych droga jeszcze daleka. DR



# W XX ROCZNICĘ PODPISANIA DEKLARACJI Praw Młodego Pokolenia

Wiosną 1936 roku pewne wydarzenia zelektryzowały całą postepową młodzież polską. Oto w marcu w małym znanej wsi rzeszowskiej — Krackowej został podpisany dokument, zwany Deklaracją Praw Młodego Pokolenia Polski. Miał on stanowić ramowy program działania jednolitego, antyfaszystowskiego frontu młodzieży. Pod tekstem Deklaracji złożyli swe podpisy przedstawiciele Komunistycznego Związku Młodzieży, lewicowi OMTUR-owcy, radycalni wciwci członkowie organizacji komunistycznych i socjalistycznych działający wśród młodzieży szkolnej i akademickiej oraz przedstawiciele różnych mieszczańskich grupowań młodzieży.

Czym była dla reżimu faszystowskiego, prawicowych przywódców PPS i prawicowego kierownictwa SL ta zapowiedź wspólnego działania młodzieży w celu walki o swe prawa — niech zaświadcza fakty, w jaki sposób zareagowano na ogłoszenie tego dokumentu.

Numer studenckiego pisma „Po prostu”, w którym ukazał się pełny tekst Deklaracji zostaje natychmiast zlikwidowany. W krótkim czasie następuje rozwalanie przez PPS organizację młodzieżowej TUR, jako skazanej jednolitofrontowości z komunistami. Ręcznie zaczyna się również wzmocniona propaganda antykomunistyczna w prawicowym kierownictwie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W prasie SL-owskiej ukazują się artykuły atakujące idee frontu

ludowego. Rzucone zostaje hasło: „Od KZM — jak najdalej”. Dziwić by się można wściekłości reakcji znając dziś tekst Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, który nie zawiera przecież podobnego ładunku rewolucyjnego jak występował w odezwach i manifestach KPP i KZM. W Deklaracji nie wola się otwarcie o likwidację ustroju wyzysku, dyktaturę robotniczo-chłopską i spółdzielczość w rolnictwie. Ograniczoność programu przedstawionego w Deklaracji była zrozumiała. Miał on być przecież platformą wspólnego działania młodzieży różnych ideologii, począwszy od komunistów a skończywszy na członkach najbardziej zacofanych stowarzyszeń religijnych.

Mimo tej ograniczoności sam fakt powstania Deklaracji wystarczył — aby reakcja poczuła się zagrożoną ze strony „zbuntowanej” młodzieży. Oto tak brzmią słowa Deklaracji: „Jest nas kilka milionów — młodych, pełnych sił, wręczących się do twórczego i radosnego życia.

My — synowie i córki robotników i chłopów, synowie i córki inteligencji i zubożałego mieszczaństwa, stanowiący 50 proc. młodego pokolenia — padliśmy ofiarą gasnącego światła.

Pozbawieni możności produktywnego zastosowania sił milionów naszych pragnących się do pracy ramion i energii mózgów — staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski.

Czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod słońcem? Czy mamy zginąć zdani na degenerację fizyczną i moralną?

Nie. Po stokroć nie! W dalszym ciągu żądano radykalnej poprawy warunków życia młodzieży, prawa do pracy i nauki, żądano likwidacji bezrobocia i analfabetyzmu, prawa do stanowienia o swoim losie i losie kraju, jednym słowem prawa głosu poprzez obniżenie cenzusu wyborczego wieku do lat 21. Reakcje przerażenia te zadania, jak również żądanie swobodnego istnienia i rozwijania się postępowych organizacji młodzieżowych.

Było również w szowinizmie narodowym naszych kreślowych magnatów i w rasizmie faszystowskich ideologów wyrażone w Deklaracji żądanie, zgodne z duchem proletariackiego internacjonalizmu, w sprawie dyskryminowanych w Polsce mniejszości narodowościowych. — „Wychowani w tradycjach walki o wolność — uważamy za konieczne przyznanie prawa do swojej kultury narodowej i autonomii tym narodom, które zamieszkuje ziemię Polski, gdyż nie może być wolny naród, który uciska inne narody”.

Było to wyraźnie adresowane do rządu polskiego, którego polityka prowadziła do systematycznego wyniszczania i wynaradawiania ludności ukraińskiej i białoruskiej, mieszkającej w granicach naszego państwa. Uderzało to jednocześnie w rozszalałą wówczas fałt antysemityzmu.

Były też w Deklaracji sformułowane, potępiające polski militarizm, ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem niemieckiego faszystwu, przed nadciągającą wojną — broniące pokoju.

Jak współcześnie brzmią dziś te słowa:

„My — młodzież zdajemy sobie sprawę z tego, że wojna — to klęska dla najszerzych mas ludowych i ich młodego pokolenia, to pogrzebanie dorobku gospodarczego i kulturalnego ludzkości. Dlatego też odrzucamy przez fałsz o bohaterstwie śmiereci w okopach za brudne interesy karteli i magnatów, wybieramy drogę bohaterstwa w walce o sprawę ludu. Dlatego pomagamy będziemy z całym siłami pokojowemu współzwiązaniu ze sobą narodów i państw, w celu wspólnego zwycięstwa polskiej i młodzieży innych krajów”.

Były to ważne słowa — jeśli weźmie się pod uwa-

żę sytuację międzynarodową i wewnętrzną w kraju, napełnioną sprzecznościami, z zawieszoną w powietrzu wojną. Istniała jednak możliwość uchwycenia narodu polskiego przed wojną. Widzieli ją jasno Komunistyczna Partia Polski w utworzeniu ogólnonarodowego frontu antyfaszystowskiego wszystkich pracujących, robotników, chłopów, inteligencji i drobnej burżuazji, w zorganizowaniu potężnych sił demokratycznych społeczeństwa, które byłyby zdolne obalić rząd terroru, bezprawia i wojny.

Właśnie KZM — młodszy towarzysz KPP otrzymał zadanie doprowadzić do stworzenia takiego frontu ludowego wśród młodzieży.

Deklaracja Praw Młodego Pokolenia była wynikiem długotrwałej i upartej pracy. Pracę tę prowadził Komunistyczny Związek Młodzieży od samego początku swego powstania (17. III. 1922 r.) na wszystkich frontach walcząc o jednolite działanie młodzieży robotniczo-chłopskiej. Praca ta nie zawsze przynosiła rezultaty. Gdy zwracano się do kierownictwa OMTUR z propozycjami wspólnego działania w różnych konkretnych akcjach (np. strajkach) politycznych dla młodzieży robotniczej — najczęściej spotykano się z odmową. Za to coraz częściej udawało się KZM-owcom tworzyć jednolity front z dotychczasowymi ogniwami OMTUR. W latach trzydziestych doszło również do ścisłej współpracy między KZM a socjalistycznymi organizacjami działającymi w wyższych uczelniach, jak Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Organizacja Młodzieży Studenckiej „Życie”.

Szczególnie ważną rolę odegrała należąca do KZM młodzież, która należała do jednolitego frontu ludowego młodzieży — stanowił Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

„Wici” były najliczniejszą organizacją młodzieżową. Najwięcej miały zwolenników wśród młodzieży wiejskiej naszego województwa. Sprzyjał temu czysto rolniczy charakter ziemi rzeszowskiej oraz działalność takich czołowych ideologów wicowców, jakimi byli np. małżonkowie Ignacy i Zofia Solarzowie, twórcy Uniwersytetu Ludowego w Gaci przeworskiej.

Jeśli chodzi o ideologię otoczoną „Wici”, to jak wiadomo chociaż krytykowała kapitalizm, wymierzona była głównie przeciw socjalizmowi, na skutek propagowania zasad agraryzmu, które straszyły się w uznawaniu trwałości drobnego gospodarstwa chłopskiego za jedyny śro-

dek likwidacji przeciwnostw klasowych, agraryzm głosił od rębna kulturę wsi polskiej, idealizował sielskość „wielkiej rodziny wiośnińskiej” — nie chcąc dostrzec klasowego zróżnicowania wsi, głosił surowość chłopstwa nad innymi klasami społecznymi i w konsekwencji żądał apolityczności wsi, czyli niewzięcia się do walki klasowej proletariatu z burżuazją. Ciężką dolę polskiego chłopstwa mogło polepszyć — według zasad agraryzmu — jedynie podniesienie oświaty i kultury rolnej oraz pewne zięgodzenie obyczajów.

Jak z tego wynika — agraryzm był jedną z licznych ideologii burżuazyjnych i jako taki mógł tylko szkodliwie oddziaływać na rozwój ruchu ludowego.

Jednym z szlachetnych ludzi, który głosił w do- brej wierze błędne idee agraryzmu, był wicowiec Ignacy Solarz, zwany „Nadwiślańskim Gandhim”.

Solarz wychował przez swój Uniwersytet całe zastępy rzeszowskich wicowców. Wielu z nich poszło dalej od swego mistrza. Sprawilo to samo życie, wy padki rozgrywane się w latach trzydziestych we wsi rzeszowskiej. Trudno było utrzymać się na stanowisku apolityczności młodym wicowcom z Nockowej, Kozdziej, Ropczyc, Grodziska, przeworskiego i łańcuckiego — podczas gdy ich ojcowie porwali się do walki z sekwestratorami podatkowymi, wyciągającymi ostatni grosz i ostatni dobytek gospodarski — gdy padali od kul policji i żandarmerii. Potężne manifestacje chłopów, marsze głodowe na starostwa i walki wrecz ze służbami sanacji — radykalizowały młodzież chłopską. Coraz bliższa i zrozumialsza stawała jej się myśl wspólnej walki z młodzieżą robotniczą przeciwko temu samemu wrogowi.

Istnieje rzeczowy dowód, że jeszcze przed złożeniem podpisów pod Deklaracją wielu rzeszowskich wicowców zerwało z metniacką teorią agraryzmu i opowie działało się całkowicie za komunistyczną przyszłością Polski. Dowodem tego jest manifest ropczycki wicowców, wydany w grudniu 1934 roku na konferencji w Pietrzeliowej.

Jeden z punktów manifestu brzmi:

„Klasowy ruch chłopski dą- żąc do utworzenia ustroju, o-

partego na wspólnocie dóbr, wspólnej produkcji i konsumpcji musi w dzisiejszych warunkach zerwać z obłudną demokracją parlamentarną a stanąć na stanowisku dyktatury partii chłopsko-robotniczej”.

Już tylko echo agraryzmu w tym ostatnim zestawieniu — utrzymuje surowość chłopstwa. Lecznastępne punkty zbijają całkowicie agrarystyczną mistyfikację chłopskiej zagrody, mówiąc, że jedyną przyszłością polskiej wsi jest spółdzielczość produkcyjna.

Nie trzeba jednak zapominać, że nie ustawał również na młodzież chłopską wpływ prawicowych teorii i hasel mających swoje tradycje w ludomaniństwie okresu zaborów. Związcza chętnie przyjmowały je dzieci bogatszych chłopów i kułaków. Młodzież biedniacka była im w przeważającej mierze na naszych wsiach przeciwna.

Toteż, trzeba to stale podkreślać — nie całe „Wici” lecz tylko radykalna młodzież tej organizacji stanęła wraz z KZM i lewicowymi ogniwami OMTUR we wspólnym frontie młodzieży do walki o swe prawa.

Utworzenie frontu antyfaszystowskiego w skali ogólnokrajowej uniemożliwiła niechęć i jawna zdrada prawicowych socjalistów i ludowców, utrudniła to wzrastający terror faszystowski, stosowany wobec wszelkich prób oporu. Z tego samego powodu jednolity front młodzieży nie ogarnął także całego kraju. Przeciwdziałali temu prawicowi przywódcy OMTUR i „Wici”, o czym była mowa na wstępie. Rozwiązanie KPP i KZM w 1935 r. stało się bardzo dotkliwym ciosem dla idei antyfaszystowskiego frontu ludowego. Rozpasy faszystowski polski, nie mając już teraz większych przeszkód na swej drodze — poprowadził kraj prosto do zgu-

Deklaracja Praw Młodego Pokolenia należy do cennych dokumentów — tradycji naszej młodzieży. Jej idea jednolitej młodzieży polskiej znalazła swoje urzeczywistnienie dopiero w Polsce Ludowej. Zrealizowana została w utworzeniu jednej, bojowej organizacji młodzieży polskiej ZMP.

JADWIGA KOSMAŁA

## OSTRYM KOLCEM!

### „Dyżłans biurokracji”

W życiu zdarzają się różne dziwaki! Spowodowane brakiem zaufania do tej czy innej instytucji. M. in. Nadleśnictwo w Mielcu nie przejawia zupełnie szacunku i zaufania do poczty. Jak długo będziemy obserwować to zjawisko? Kto jest za interesowany zmianą tego stanu rze-

czy? Poczta czy też Rejon Lasów Państwowych? Raczej to drugie, bo chodzi tu o zwykłą opieszałość i bezduśność. Stanisław Lipior z Wylowa wniósł 6 marca br. do Nadleśnictwa podanie o zerwolenie na ścinke drewna z własnego lasu. Czekal na odpowiedź do 17 marca. Ponieważ drewno było mu konieczne potrzebne śmielił się za tele-ponować do Nadleśnictwa. Tam powiedziano mu, że obawiają się wspomnianego pisma przesłać pocztą, bo może zginąć lub dostać się w nieodpowiednie ręce (!)

Nam się jednak wydaje, że poczta posłużyła tu tylko za parawan biurokracji i opieszałości w załatwianiu spraw w Nadleśnictwie. To jedna strona medalu, a druga — od czego własna inicjatywa? Czy nie da się prowadzić „dyżłansu”, który by dostarczał przesyłki zainteresowanym?

Na podst. listu St. Lipiora z Wylowa

### Nauka poszła w las

Człowiek uczy się od młodych lat, ale okazuje się często, że przedtem nabyta wiedza i praktyka zawodzi. Zawód ten dotyczy najbardziej krytycznego momentu podważającego opinie i dobre imię człowieka. Mniej więcej na tym tle wydarzył się kierownikowi sklepu MHD Nr 28 w Mielcu — Wydro „pomarańczowy wypadek”. Ob. J. R. chciała koniecznie dostać dla swoich wnuczków trzy pomarańcze. Kierownik Wydro odpowiedział jej, że pomarańczę już nie ma... nie czekając aż ob. J. R. wyjdzie ze sklepu — sprzedał 1 kg pomarańczę obywatelowi, które go tytułował „panem mecenasem”. Po chwilowej utarcce słownej z „poszkodowaną” kierownik oświadczył, że nikt mu nic nie zrobi, bo nie ma na to świadków. Tymczasem świadkowie się znaleźli i po-

twierdził, że nie jest to niestety wyjątkowy wypadek. Dziwimy się tylko, że mimo długiej praktyki dał się kierownik złapać w taką pułapkę. Na razie możemy mu załecić: trzeba się jeszcze wiele uczyć.

Na podstawie listu J. B. z Mielca



Personalny Bożek z pewnym zaniepokojeniem otwierał trzeci już tego dnia list z Centralnej Dyrekcji w Warszawie.

„Doszły do nas słuchy — pisał kierownik wydziału kadr — że zbyt oschle odnoście się do pracowników waszego zakładu. Powinności zmienić swój stosunek do ludzi, wykazać o nich większą troskę”.

Zimny pot wystąpił na czoło Bożka. „Doszły do nas słuchy” — powtórzyl w myśli słowa listu. — Już ktoś musiał się poskarżyć. Trzeba będzie jeszcze raz do brze przejrzeć ankiety personalne.

Gdy minęła pierwsza fala gniewu, Bożek zaczął zastanawiać się nad drugą częścią listu.

— Mam wykazać większą troskę o ludzi. Ale nic nie piszą, w jaki sposób? Nie ma żadnego okólnika, żadnych wytycznych. Co za czas, zmuszają uprost człowieka do myślenia!

Bożek podparł się dłonią i zapadł w głęboką zadumę. Po kilkunastu minutach uśmiech pojawił się na jego ustach.

— Tak — rzekł do siebie

## Z teki satyry URODZINY

— to będzie bardzo cenna inicjatywa.

Wyjął kalendarz, po czym sięgnął do akt personalnych.

— Jerzy Adamczewski, urodzony 26 marca 1915 r., Zbigniew Burzyński, urodzony 17 kwietnia 1897 r., Halina Cichocka — 2 marca 1930 r...

Jednocześnie notował w kalendarzu:

— 26 marca: Adamczewski, 17 kwietnia: Burzyński, 2 marca: Cichocka.

Po dwóch godzinach praca była skończona. Personalny odczynał z ulgą. Ale już po chwili zerwał się z krzesła.

— Przecież trzeba zaczynać troskę o człowieka od razu, natychmiast. Dziś 26 marca: urodziny Adamczewskiego.

— Poproszę wydział mechaniczny — rzekł do telefonistki, podnosząc słuchawkę. Do aparatu zgłosił się majster Bisiak.

— Towarzyszu Bisiak przy telefonie Bożek. Powie dzie Adamczewskiemu, że używam go natychmiast do siebie.

— Czy nie można by później? W tej chwili wykonuję bardzo pilną robotę, jego nieobecność zahamuje produkcję!

— Nie, zaraz. To długo nie potrwa.

Po 10 minutach Adamczewski zjawił się w pokoju personalnego.

— Siadajcie towarzyszu — zachęcał Bożek.

Adamczewski miał minę niepewną. „Co on się tak podejrzliwie uśmiecha — myślał. — Coś znów weszły, czy co do licha”.

— Jak wam się pracuje, tow. Adamczewski?

— Nieźle. — Adamczewski uśmiechał się ostrożnie. Z takim Bożkiem, to nigdy nie wiadomo.

Tymczasem personalny sięgnął do akt.

— Tu leżą wasze dokumenty, wasza ankieta personalna, towarzyszu Adamczewski.

Adamczewski spuścił głowę. „Znowu zacnie — pomyślał — pytać mnie, jak to jest z tym wujem w Ameryce. Już mu 15 razy składałem wyjaśnienia”.

— Wyczytałem w tych aktach...

Adamczewski wyczytał stuch. „Co ten biurokrata wyczytał?”

— Wyczytałem w tych aktach — powtórzyl Bożek, że 26 marca... — przeczekaj chwilę. Adamczewski spoglądał na niego z niepokojem.

— Ze 26 marca, tzn. dzisiaj, są wasze urodziny. Pozwólcie, że w ramach troski o człowieka złożę wam serdeczne życzenia.

Bożek wstał i wyciągnął rękę. Adamczewski spoglądał na niego jakimś dziwnym wzrokiem. Dobrotliwie i ze współczuciem. Powiedział:

— Mizernie wyglądasz, towarzyszu personalny, nie zaszkodziłoby wam, gdybyście poszli do lekarza.

Gdy wyszedł, Bożek powiedział do siebie:

— Rzeczywiście, jak człowiek z sercem podchodzi do człowieka, to na serce natępyta. Trzeba będzie pójść do lekarza. Ostatnio nie czuję się najlepiej.

W tej samej chwili Adamczewski głośno rozmyślał w korytarzu:

— „Zwariował. Naprawdę zwariował. A pół godziny pracy „wyskoczyło”.

MAREK JAWORSKI



**113 tys. zł oszczędności przyniosą włoski racjonalizatorskie złożone w I kwartale br. przez pracowników WZBW**

Do komórki racjonalizacji przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Wiejskiego wpłynęło w I kwartale br. 14 wniosków racjonalizatorskich, z czego 10 wprowadzono już do produkcji, reszta zaś jest rozpatrywana. Wprowadzone do produkcji wnioski przyniosą rocznie 113 tys. zł oszczędności. Do najcenniejszych należy wniosek Zygmunta Wilka (Zarząd Budownictwa Wiejskiego — Roboty Instalacyjne). Wilk skonstruował naprężacze do naciągania linki odgromowej, które po zastosowaniu dadzą 21.700 zł oszczędności. Duże oszczędności sięgające 43.000 zł przyniosł przyrząd do kopania studni na terenach nizinnych przedłożony przez brygadę Jana Bieleckiego (ZBW Tarnobrzeg).

Zastosowanie w produkcji uchwytu uniwersalnego do umocnienia na dachach i pościachach linki i płaskownika odgromowego skonstruowanego przez Stefana Ragana (ZBW RI Rzeszów) przyniesie 31.700 zł oszczędności. Do ważnych i cennych należy również zaliczyć usprawnienie tłoczka cylindra hamulcowego w samochodach o hamulcach hydraulicznych. Jest to pomysł racjonalizatora Zygmunta Kyca z Bazy Sprzętu w Rzeszowie.

Dużą zachętą do składania coraz to nowych wniosków racjonalizatorskich przez pracowników budownictwa jest korzystny system wynagrodzeń, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia br. Np. Wilk za swój pomysł otrzymał 1.511 zł nagrody.

**Zakłady zbiorowego żywienia na cenzurowanym**

**„W bigosie znalazłem kawałek drewna“**

— „Dnia 10 marca br. byłem w restauracji przy ul. Wróblewskiego (Kolejowej) na śniadaniu. Zamówiłem 20 dkg pasztetówki. Podano mi, ale wydawało mi się bardzo mało. Poprosiłem o zważenie: okazało się, że jest niecałe 17 dkg. To jest złośliwość! Podobnie dzieje się w innych restauracjach w Rzeszowie“.

St. G.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Powyższy list skierowany został do naszej redakcji. Zwrócił on uwagę na problem niskiego jeszcze poziomu obsługi klientów w niektórych restauracjach i zakładach zbiorowego żywienia w Rzeszowie. Problemowi temu już w najbliższym czasie poświęcimy więcej uwagi, a obecnie, tak na gorąco postanowiliśmy zasięgnąć opinii społeczeństwa na ten temat. Jak to przeprowadzić?

Na oddzielnych karteczkach wypisaliśmy więc nazwy rzeszowskich restauracji i przeprowadziliśmy losowanie. Wylosowaliśmy 3 karteczki z nazwami: restauracja „Hotelowa“, „Popularna“ przy ul. 3 Maja i Kawiarnia „Rzeszowska“. Do tych właśnie zakładów zostaliśmy wydelegowani. Zadaniem moim było przejrzenie książek zażeń w tych zakładach i na tej podstawie ocenić miarą te trzy, wybrane restauracje.

— Poproszę książkę zażeń — zwróciłem się do bufetowej w restauracji „Hotelowa“.

— Proszę — odpowiedziała z lekkim, ironicznym uśmiechem.

Siadłem przy stoliku i zacząłem wertować zapisane kartki. Pod datą 8 bm, widnieją słowa:

— „...podany mi szczupak panierowany nie był zupełnie wypatroszony, a tym samym był niezdatny do jedzenia. Jurkiewicz Stanisław, Jarosław, Pułaskiego 6.“

Na następnej z kolei kartce wpisano:

— „Zapytuję ile można czekać na kelnerkę? Przyszedłem o godz. 9.00. Obecnie jest 9.55 i na kelnerkę, pomimo interwencji, nie doczekałem się. Forysta Władysław“.

Pod datą 14 bm. zanotowano:

— „...podano mi herbatę na zastraszająco brudnym talerzyku, łyżeczki też nie były czyste“.

Na odwrotnej stronie zażalenia kierownik „Hotelowej“ wytłumaczył:

— „Z niektórych talerzyków wskutek długiego użytkowania, została stała glazura. Wycofano je z użytku. Sterylizator został już naprawiony dzięki czemu pracę przy myciu naczyń usprawniono“.

W dzień później Jerzy Barczak z Olszyna wpisuje do tej samej książki zażeń:

— „...talerzyk pod herbatę bardzo brudny, tak samo łyżeczka“.

A na odwrocie znów ta sama co poprzednio odpowiedź kierownika:

— „...maszyna do mycia naczyń (sterylizator) została już naprawiona co usprawni pracę“.

Jakże to tak? Przecież poprzedniego już dnia „usprawniono“ pracę. Skonstatowałem, że w „Hotelowej“ nie wszystko jest w należytym porządku i za chwilę skartkowałem już książkę zażeń w restauracji „Popularna“ przy ul. 3 Maja:

— „Zamówiłem na obiad zupę fasolową. Podano mi zupę, w której nie było ani jednej fasoli, a która w smaku przypominała zupę bulionową. Zajając Leon, Ruda pow. Radymno“.

Kilka kartek dalej:

— „Od kiedy istnieje zwyczaj podawania w posiłkach jakichś kawałków papieru — kto wprowadza taką „recepturę“ J. K.“.

— „W podanym mi bigosie znalazłem kawałek drewna. P. A.“.

— „Dnia 25 bm. o godz. 14.40 będąc z mężem na obiedzie w tut. zakładzie podano nam żur z ziemniakami, kapusznikiem i pieczęm wiewiórką — zupełnie zimne. Nadmieniam przy tym, że prosiłam jako dodatek do pieczenia nie surówkę lecz marchewkę i ogórek kiszony. Kelner mimo to podał nam surówkę i oznajmił, że ogórków ani marchewki nie ma. A po zapytaniu w kuchni oznajmiono, że marchewka jest. Najwyższy czas by podobne rzeczy nie powta-“

rzały się więcej. Wojań Teresa, Rzeszów“.

Zgadzam się ze zdaniem ob. Teresy Wojań i biegnę do trzeciego z kolei zakładu. Książka zażeń kawiarni „Rzeszowska“ to w przeważającej większości pochlebne opinie o kawiarni i obsłudze. Jest też wprowadzone kilka uwag krytycznych: „nie podano nam wódki“ ale na odwrocie kierownik, Tadeusz Szeliga wyjaśnił o co chodzi: „W myśl obowiązujących przepisów osobom w stanie nietrzeźwym nie podaje się“.

Opinię o Kawiarni „Rzeszowska“ wyrażają ob. ob. Kowalowie z Jeleniej Góry, którzy do książki zażeń wpisali następujące słowa:

— „...lokal ten, jak i obsługa, winien służyć za wzór innym zakładom“.

Po przekartkowaniu książek zażeń w trzech wylosowanych tak na chybił trafił zakładach zbiorowego żywienia — podzielałem opinię wyszczególnionych w tym artykule konsumentów.

Julian Woźniak

**Nieostrożność przyczyną pożaru**

Ubiegłe lata wykazały, że w okresie przedświątecznym wzrasta się niebezpieczeństwo pożarów. Przyczynami tego są: nasilenie palenia w piecach w związku z wypiekami świątecznymi i rozniecanie przez młodzież wszelkiego rodzaju ognisk oraz zabawy dziećmi materiałami wybuchowymi.

I w tym roku już tego rodzaju nieostrożność spowodowała szereg pożarów. Np. 20 lutego br. od rakiety wystrzelonej przez ob. Fereta zapalił się zabudowania Jana Leńkowskiego w Wolicy Ługowej (pow. Ropczyce). Spaliła się stodoła. Nadmierne palenie w piecu przy pieczeniu chleba spowodowało w dniu 24 marca br. pożar w gospodarstwie Józefa Nigbura w Szymbarku (pow. Gorlice). Spalił się częściowo budynek mieszkalny, a całkowicie stodoła.

W związku z powyższym Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej zwraca uwagę na konieczność zachowania jak najdalej idącej ostrożności w czasie palenia w piecach, jak również otoczenia w tych dniach większą opieką dzieci i młodzieży.

**Pracownicy poszukiwani**

**MURARZY, KAMIENIARZY oraz ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych zatrudni PRK Nr 9 Odcinek Budowlany w Rzepedzi (Stacja kolejowa Rzepedź k/Zagórze pow. Sanok). Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, oraz strawnie 8 zł dziennie. Hotele i stołówka na miejscu. K-131

**UNIEWAŻNIA SIĘ**

zagubioną pieczętkę o następującej treści:  
**WZBW Zarząd Robót Instalacyjnych w Rzeszowie**  
Kierownictwo Grupy Robót Nr 1.  
w Rzeszowie

K-141

**Korzystajcie z reklamy**

**PRASOWEJ**

**Zamówienia przyjmuje**  
**BIURO OGŁOSZEN I REKLAM**

RSW „PRASA“

Rzeszów, ul. Gałęzowskiego, tel. 18-52.

B-27

**Nowiny SPORTOWE**

**Z zagadnień sportu szkolnego (I)**

**Czy nauczyciel WF ma być „omnibusem“?**

Z jednym z moich przyjaciół zastanawialiśmy się nad problemem wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej. Słuchając jego wypowiedzi można by powiedzieć, że młodzież nie chce uprawiać sportu, a to tylko dlatego, że „nie ma czasu“.

Byłem i jestem innego zdania. Pęd młodzieży do sportu jest i był wielki, nie znajduje on jednak wśród młodzieży organizacyjnych właściwej pomocy i zrozumienia.

Zaglądnijmy do zrzeseń sportowych, do związkowych kół sportowych. Sprawdzmy ile jest tam młodzieży w wieku od 14—17 lat. Ta część młodzieży, która po ukończeniu szkoły podstawowej zaczyna pracować wypada z zakresu oddziaływania organizacji sportowych. Zrzeseń sportowe nie wykazują niestety zainteresowania tym, żeby mieć dużo młodzieży, uprawiającej systematycznie sport. Opieka tych zrzeseń sportowych nad młodzieżą szkolną ogranicza się z zasady tylko do bardzo szczupłej garstki zawodników, wybitnych i rokujących nadzieje na klasowych sportowców.

W takim razie w szczęśliwym położeniu powinna być młodzież szkół ogólnokształcących?

Powinna być, ponieważ istnieje SKS, czy też koła Zryw w szkołach zawodowych. Ale niestety tak nie jest. Wprawdzie w różnego rodzaju zestawieniach i sprawozdaniach podaje się wysokie liczby uczniów i uczennic startujących w masowych imprezach sportowych, ale czy czasem te liczby nie przysługują nam prawdziwej sytuacji w sporcie szkolnym? Nie mają one w wielu wypadkach pokrycia w faktycznej pracy sportowej. Ot po prostu przyjechało do szkoły instrukcja, że trzeba i należy wystawić do takiej i takiej imprezy 150 uczniów... mobilizuje się, bardzo często bez żadnego przygotowania, a tak zupełnie mechanicznie.

Uczą się młodzież uprawia w swych kołach szkolnych wąski wachlarz dyscyplin sportowych. Poziom niektórych rozgrywek szkolnych jest niski.

Celowo poruszyłem na wstępie te problemy, by tym wyraźniej pokazać rolę nauczyciela wychowania fizycznego w szkole. Byłby to mocniej podkreślić odpowiedzialne zadanie nauczyciela i niejednokrotnie trudne warunki jego pracy, o wiele trudniejsze niż mają je trenerzy i instruktorzy w kołach związkowych, a posiadający pod swą opieką wychowawczą znacznie mniejszą grupę młodych ludzi.

Nauczyciel w szkole ma pod swą opieką 150—200 uczniów. Uczy w każdej klasie gimnastyki, jest przez tego opiekunem SKS, sędzią, trenerem, sekretarzem, działaczem sekcji itd. Jest on więc w swoim rodzaju „omnibusem“ do wszystkiego, który musi dać uczniowi ogólne przynajmniej podstawy kilku zasadniczych dyscyplin.

Nasuwa się więc pytanie: czy rola nauczyciela wychowania fizycznego ograniczać się ma wyłącznie do dania młodzieży ogólnych zasad wychowania fizycznego?

Cóż w takim razie robić, gdy młodzież wykazuje dążenia do uprawiania sportu wycieczkowego? Weźmy dla przykładu spartakiady szkolne. Ambicją szanującego się nauczyciela jest, by jego szkolna reprezentacja zajęła dobre miejsce w tej, czy innej konkurencji.

Czy w takim wypadku taki ambitny nauczyciel mający ogólne przygotowanie sportowe bez specjalizacji w jednym kierunku — wypełni dobrze swe zamierzone zadanie?

Czy w takim razie — myśląc o sporcie wycieczkowym — nie lepiej nastawić się głównie na jedną dyscyplinę (kwestia do przedyskutowania, gdyż tak robia w szkołach w woj. stalingrodzkim).

Tak np. w Liceum Meskim w Rzeszowie nauczyciel WF — Grzesiek jest specjalistą od gimnastyki i nie dżwonek. Zebrane są nam wszystkie osiągnięcia Konkretne, Czecha i wielu, wielu innych. Ale jest jeszcze inne wyjście, by zając się uczciwie przygotowaniem sportowej młodzieży szkolnej do wycieczki. Tym wyjściem są tzw. ligi międzyszkolne, którymi mają się opiekować sekcje społeczne komitetów kultury fizycznej, rady trenerów. Boć przecież trenerzy muszą pamiętać, że uczeń uprawiający sport w szkole trafi kiedyś do jego koła.

Czy w tym wypadku nie powinni poczuli się do obowiązku zagładzenia do szkoły, ale nie celem wylapywania bardziej utalentowanych, ale zagładzenia do szkoły, by w niej pomóc nauczycielowi WF i wspólnie z nim szkolić młody narybek. Niestety takimi przykładami nie możemy posłużyć, a trenerzy nie mogą pochwalili się taką współpracą. Czekają oni na gotowy materiał.

ZBIGNIEW RYBAK.



Prasa paryska szeroko komentuje przebieg niedzielnego crossu „L'Humanite“. M. in. „Monde“ stwierdza: „Chromik“ jest doskonałym biegaczem na dystansach 1.500 i 5.000 m. W tej ostatniej konkurencji jest trzecim kandydatem do zwycięstwa w Melbourne.

**Szkolne koła sportowe przed sezonem**

Dla wszystkich szkolnych kół sportowych rozpoczął się już „gorący“ sezon. Rozpoczęły się spartakiady, które są równocześnie eliminacjami do spartakiady ogólnopolskiej szkół ogólnokształcących, która odbędzie się w tym roku w Łodzi. Ten wczesny termin rozpoczęcia eliminacji wojewódzkich podyktowany był tym, że w pierwszych dniach maja br. ustalony ma być imienny skład reprezentacji wojewódzkiej.

W KOSZYKOWCE drużyn męskich rozgrywkami finałowymi poprzedzone zostały eliminacjami. Z półfinałów rozegranych w Przemyślu do finału zakwalifikowały się zespoły Lic. TPD (Przemyśl) oraz drużyna Lic. Ogólnokształcącego (Przeworsk). W eliminacjach, które odbyły się w Łańcucie do finału weszły zespoły Lic. TPD (Łańcut) oraz Lic. z Przemyśla-Zasanie. Piątym finalistą został zespół z Sanoka. Finały rozegrane zostały w Przeworsku. Przyniosły one sukces koszykarzom Liceum TPD z Przemyśla. Drugie miejsce zajęła drużyna z Przeworska przed zespołem z Przemyśla-Zasanie i Sanoka. Do rozegrania pozostał jeszcze mecz drużyny Sanoka i Lic. Ogólnego z Rzeszowa.

W TURNIEJU DRUŻYN ŻENSKICH startowa 5 zespołów. Eliminacje rozegrane zostały w Mielcu. Siły one na dość zadowalającym poziomie i przyniosły zwycięstwo drużynie z Łańcucia, przed Przemyślem, Mielcem i drużyną z Lic. Żeńskiego z Rzeszowa. Najlepszymi zawodniczkami

tego turnieju okazały się: Wierzbicka i Bauc z Łańcucia, Zaraniska i Jurewicz z Przemyśla, Dziubek z Mielca oraz Zeglicka i Kutuza z Rzeszowa.

Również znane są już wyniki zawodów gimnastycznych. Do Łodzi pojadą zespoły rzeszowskie. Już teraz powiedziane można, że najlepsza „Awangarda“ — Konieczny, Czech, Jakubowicz, Gaweł, Ingół i Tychaniec powinna odegrać poważną rolę w tej imprezie ogólnopolskiej. Na marginesie Jarosławskich zawodów gimnastycznych brzeza zaznaczyć, że nie były one tak w 100 procentach dobrze zorganizowane. Wiele zastrzeżeń mamy do sali, w której odbywały się konkurencje gimnastyczne. Również nienajlepiej było z noclegami, które nie zostały odpowiednio przygotowane.

SIATKÓWKA okazała się ponownie najpopularniejszą dyscypliną sportu wśród młodzieży szkolnej. Mówi o tym najwyraźniej ilość startujących zespołów. W turnieju startowało 31 zespołów żeńskich oraz 26 męskich. W tej chwili wyłonieni zostali finaliści. Wśród zespołów żeńskich do finału zakwalifikowały się siatkarki Lic. TPD nr 1 z Rzeszowa, Lic. TPD z Łańcucia, Lic. Pedagogicznego z Mielca i Liceum Pedagogicznego z Sanoka, a spośród drużyn męskich — Lic. TPD z Sanoka, Lic. Ogólnego z Mielca, Lic. Ped. z Przemyśla i Lic. TPD nr 1 z Rzeszowa.

J. K.

**Piątek 30 marca**

**RZESZÓW**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2  
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odrobów Stalingradu 29 tel. 09  
Pogotowie MO tel. 07  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

**KINA**  
APOLLO (ul. W. Hiberna) — My z Kronsztaetu — godz. 16, 18 i 20  
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Czerwone ląki — godz. 17 i 19  
WDK — nieczynne  
WSK — nieczynne  
LANCUT — nieczynne  
Uwaga: Repertuar kin podaje my wg informacji CWF

**TEATR**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Intryga i miłość“ — godz. 19

**WDK**

WOJ. DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) — godz. 16 — Nauka piosenek mazurskich dla dzieci z klas V, VI i VII  
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE (ul. Tkaczowa 13) — Wypożyczalnia czynna codziennie od 10—18 Czytelnia czynna codziennie od 11—19

**MUZEA**  
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15  
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15

**RADIO**

Program I — na fall 1322 m  
Program dnia: 6.54 15.25  
Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00  
5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości polnicze 6.05 Beethoven: „Fragm. z muzyki baletowej „Prometeusz“ 6.45 Gimnastyka 7.10 Koncert solistów 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Muzyka 8.05 Pieśni Schuberta 8.36 Giazunow: „Suka „Ze średniowiecza“ 9.00 „Syn pani Salomei“ słuch. dla młodzieży szkolnej 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 F. Schubert: IV symfonia (tragiczna) 10.35 Koncert zwozeń 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Gra zespołu Sandiera 12.30 Pieśni ludowe różnych narodów 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Najpiękniejsze baśnie świata — aud. słowno-muzyczna dla dzieci starszych 13.40 Przerwa 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza“ — odc. pow. L. N. Mongomery'ego dla dzieci 16.05 Utwory J. S. Bacha 16.50 Porady praktyczne 17.00 Mozart: Fragmenty z Eiverbenta D-dur 17.15 Saint-Saens: Wariacje na temat Beethovena op. 35 17.35 Piosenki 18.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.20 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży“ 18.45 „Jakie jest serce matki“ opow. K. Tetmajera 19.00 „Opowieść o Mozarcie“ aud. słowno-muzyczne 20.25 Audycja dla wsi 20.35 „Plotki I“ cz. 3 słuch. wg powieści A. Tolstoja 22.05 Koncert popularny.

Program II — na fall 367 m  
5.05 Muzyka popularna 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Pieśni 6.15 Aud. dla rodziców 6.40 Koncert. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 12.40 „Skąd się wzięły instrumenty“ aud. dla dzieci 13.00 Muzyka dla wszystkich 14.10 „Nowy kwiat“ fragm. pow. A. Kedrosa 14.30 Muzyka klasyczna 15.00 R. Wagner: Fragm. z dramatu muz. „Parsifal“ 15.30 Beethoven: Sonata „Waldsteinowska“ 16.00 Koncert symfoniczny 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 „Kompozytor Tygodnia“ — Krzysztof Aillibald Gluok 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Wiersze Antonio Mochado 19.40 Koncert chóru rozł. wrocławskiej PR. 20.00 Utwory organowe 20.25 Dyskusja przed mikrofonem 20.45 Czego chętnie słuchamy 22.00 Kronika sportowa 22.10 Koncert symfoniczny 22.30 Felieton (w przerwie koncertu) 22.40 Koncert (d. c.).